27 kwietnia: Madonny z Montserrat, głównej patronki Katalonii

Tekst Ewangelii (*?k* 1,39-47): W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana». Wtedy Maryja rzekła: «Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy».

«Maryja wybra?a si? i posz?a z po?piechem w góry do pewnego miasta. Wesz?a do domu Zachariasza i pozdrowi?a El?biet?»

P. Abad Dom Josep Mª SOLER OSB Opat emerytowany Montserrat
(Barcelona, Hiszpania)

Dziś, w uroczystość Matki Bożej z Montserrat, liturgia głosi Ewangelię Nawiedzenia. Maryja nie zamyka się ani w sobie ani wobec Tajemnicy, której jest stróżem za sprawą Boga. Przeżywa to głęboko, jak nikt inny, ale właśnie dlatego idzie pomagać, służyć, a nie tylko kontemplować dar, jaki Bóg dał Jej krewnej. Podczas Nawiedzenia Maryja jest nosicielką mesjańskiego zbawienia. Jest jednocześnie nosicielką i sługą. Jej obecność niesie ze sobą Chrystusa dającego Ducha, a zatem radość i uwielbienie.

«W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta» (Łk 1,39). Pielgrzymi, którzy wspinają się na naszą górę Montserrat, przychodzą tu, by odwiedzić Świętą Maryję. Przynoszą ze sobą radości i nadzieje, boleści i udręki, życzenia i zadowolenia ze swego życia, rodziny, parafii lub wspólnoty, w której przeżywają swoją wiarą. Pielgrzymka jest metaforą życia. Wychodzimy z domu, podążamy drogą —często z wysiłkiem i abnegacją, ale idziemy z radością i determinacją, ponieważ wiemy, że na końcu jest Ktoś, kto na nas czeka.

I mimo wszystko, po przybyciu na Montserrat, przed czcigodnym obrazem Świętej Maryi, pielgrzym zdaje sobie sprawę, że to w rzeczywistości jest Maryja Panna kto go odwiedza. Maryja wychodzi nam na spotkanie w głębi naszych serc. Odwiedza nas “stanowcza”, aby przynieść nam swojego Syna Jezusa Chrystusa, aby głosić nam Dobrą Nowinę, że Bóg umiłował nas tak bardzo, że dał nam swojego Syna, aby wybawił nas od grzechu i śmierci. Maryja przynosi nam Chrystusa i mówi: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2,5). My również musimy być “nawiedzeniem” dla wszystkich, których tylko spotkamy na

drodze życia.